

Edyta Górnjak, To Atlanta

Jest taki ogień, co nie spala
Domów, książek, flag,
A ludzie niosą go przed sobą
I wierzą w jego siłę

Kiedy płonie nad stadionem
I w milionach serc,
Cichną spory, a nienawiść
W miłość zmienia się

Ten ogień płonie dla mistrzów,
Co wznieśli się do gwiazd.
I dla przegranych, którzy słabość swą
Złamali jeszcze raz

To Atlanta, Atlanta,
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny
To Atlanta, Atlanta,
Niech jej duch zawsze trwa.
W ludziach trwa

Był w Atlancie inny ogień
Straszny, groźny, zły,
Jak ściana wznosił się przed Scarlett,
Nim przeminął z wiatrem.

Dziś czerwona ziemia Tary
Rodzi dobre sny,
A nad głowami ludzi płonie
Olimpijski znicz

Ten ogień płonie dla mistrzów,
Co wznieśli się do gwiazd.
I dla przegranych, którzy słabość swą
Złamali jeszcze raz

To Atlanta, Atlanta,
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny
To Atlanta, Atlanta,
Niech jej duch zawsze trwa
W ludziach trwa

To Atlanta, Atlanta,
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny
To Atlanta, Atlanta,
Niech jej duch zawsze trwa
W ludziach trwa

I chwała tym, co gonią wiatr,
I chwała tym, co łapią dal,
Co walczą tak jak lwy, na śmierć
By za metą objąć się!

To Atlanta, Atlanta,
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny
To Atlanta, Atlanta,
Niech jej duch zawsze trwa
W ludziach trwa.

To Atlanta, Atlanta,
Gdy śpiewają stadiony - milkną wojny
To Atlanta, Atlanta,
Niech jej duch zawsze trwa
W ludziach trwa

